

<p>Cena „SZKOLNICTWA“ wynosi rocznie: 8 koron kwartalnie: 2 korony miesięcznie: 70 hal. Numer pojedynczy 30 hal.</p> <p>Prenumeratę płaci się z góry rocznie, półrocznie lub kwartalnie.</p> <p>Reklamacye będą uwzględniane do dni 7.</p>	<h1>SZKOLNICTWO</h1> <h2>ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH</h2> <p>Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.</p> <p>• Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich. — Kto nie z nami, ten przeciwko nam •</p>	<p>Redakcyja i Administracyja w Nowym Sączu.</p> <p>Względem nadesłanych korespondencyi ściśle dyskrecyja.</p> <p>Prenumeratom udziela Redakcyja wszelkich informacji bezpłatnie.</p> <p>Numery „Szkolnictwa“ od 1. stycznia b. r. mamy w zapasie.</p>
--	---	--

Kto nie kształci się dalej, kto nie czyta gazet zawodowych —
Ten podobny do drogowskazu, co drogę pokazuje, a sam stoi w miejscu.

Czas najwyższy wyrównać prenumeratę.

Cudacki i szkodliwy skład Rad szkolnych okręgowych.

Przed dziesiątkami lat całkiem inne w Austrii były czasy, inne wymagania i potrzeby aniżeli dzisiaj. Chłop i mieszczan, przygnębiony rządami absolutycznymi o niczem nie wiedział i nie myślał, sądząc w pokorze ubogiego ducha swego, że tak a nie inaczej być musi. Łatwo zrozumieć, dlaczego przy zmianie rządu w latach 1868 i 1869 powstały różnego rodzaju instytucye, które swoim cudaokim ustrojem wywołują teraz uśmiech politowania, i dlaczego obecnie interesowane warstwy społeczne coraz głośniejsz domagają się ich reformy.

Sprawy administracyjne szkolne należały przez wyż pół wieku do władz politycznych powiatowych, nadzór zaś dydaktyczno-pedagogiczny i cały kierunek wychowania do konsystorzcy. Dopiero państwowa ustawa z dnia 25. maja 1868 zmieniła zasadniczo ówczesne urządzenia, albowiem na podstawie §. 10. tej ustawy wprowadziła w życie w każdym kraju:

- a) Radę szkolną krajową,
- b) Radę szkolną okręgową (w okręgach),
- c) Radę szk. miejsc. w każdej gminie.

Dla nas, którzy całą siłą od lat 20tu bronimy autonomii szkolnej, bardzo ważnym jest §. 12. i §. 13. ust. państw. z 25. maja 1868 — gdyż już wówczas Sejm krajowy miał *zupelną swobodę* przy ustanowieniu składu i zakresu działania dla w mowie będących władz szkolnych autonomicznych. Przypatrzmy się teraz, jak pod względem samorządu uposażone zostały owe instytucye szkolne — w szczególności jak wygląda Rada szkolna okręgowa, ta pierwsza instancyja władzy szkolnej, która na mocy ust. z r. 1868

1) zarządza szkołami ludowymi publicznymi oraz zakładami naukowymi i wychowawczymi, które z niemi są połączone;

2) sprawuje nadzór nad szkołami lud. prywatnymi;

3) wykonywa władzę zwierzchniczą nad Radami szkolnymi miejscowymi;

4) rozstrzyga o wszystkich sprawach, które nie należą do Rady szk. miejscowej albo wyższej władzy szkolnej.

Każdy zdrowo myślący wobec tego sądzić musi, iż w takiej instytucyi zasiadać będą osoby zajmujące się przede wszystkim sprawami oświatowymi albo, że to będą ludzie zawodowo wykształceni. Tymczasem Sejm krajowy wcale nie potrzebnie ukrocił swoje prawa, oddając *dobrowolnie* z oczywistą szkodą oświaty kierownictwo Radą szkolną okręgową w ręce *c. k. starostów*, dla których nie tylko, że sprawy oświatowe są zupełnie obojętne, ale co gorsza, każdy *c. k. starosta na swój sposób, bezpośrednio i bez żadnej odpowiedzialności* zawiaduje szkołami i nauczycielstwem w powiecie — czego dowodem przerażająco smutne stosunki, jakie z reguły panują niemal we wszystkich Radach szkolnych okręgowych.

W dalszym ciągu wykazać pragniemy niezwykłą **przewagę wyznaniową**, jaką wbrew §. 2. ust. państw. z 25. maja 1868 wprowadzono do tej rzekomo autonomicznej instytucyi szkolnej. Otóż pierwotnie do Rady szk. okręgowej należał *jeden* duchowny z każdego wyznania i obrządku, liczącego *w okręgu... więcej* jak tysiąc dusz; obecnie trudno odgadnąć, dlaczego wprowadzono na mocy ustawy kraj. z 26. czerwca 1899 zmianę tej osnowy, „że każde wyznanie i obrządek, które liczy **więcej niż pięćset dusz w mieście (!?)**, ma mieć w Radzie szk. okręg. swego delegata. Nadto (§. 6) *do strzeżenia* religijnych interesów tych mieszkańców szkolnego okręgu, do których wyznania żaden z członków Rady szk. okr. *nie należy*, wybiera ta Rada *dla każdego z wyznań osobnego doradcę*.

Jeżeli zatem państwowe ustawy szkolne (§. 2. i 4. ust. z 25. maja 1868 oraz art. 17. zasadniczej ustawy państw. z 21. grudnia 1867) tak stanowczo *zastrzegają się przeciw wpływowi Kościoła* na nauczanie wszystkich przedmiotów świeckich, to z pewnością **nie było w ich intencji poddawać szkolnictwo i w innych kierunkach pod wpływ Kościoła**. I jakże ten

wpływ nie ma istnieć, skoro duchowni, jedynie z tytułu należenia *do swego stanu*, należą z urzędu do c. k. Rady szkolnej krajowej, do c. k. Rad szk. okręgowych i do Rad szkolnych miejscowych z **głosem stanowczym**, a zatem mają prawo wpływania na sprawy szkolne administracyjne, organizacyjne, pedagogiczne, dydaktyczne i personalne.

Na tej więc niezem nie uzasadnionej podstawie co gorsza wręcz duchowi ustaw państwowych, mają ci reprezentanci **przeważny wpływ** w c. k. Radach szkolnych okręgowych, albowiem zasiada ich tam bardzo często **trzech lub czterech**, którzy są zazwyczaj zdecydowanymi wrogami postępu i rzetelnej oświaty, zaś w najlepszym razie dla niej całkowicie obojętni — co znów ma ten skutek, że dwaj delegaci autonomiczni, wyłrani z Rady powiatowej, którymi są z reguły albo obszarnicy albo chłopi, idący zawsze zgodnie z klerem, bo tylko takich „pozwoła“ c. k. starosta i c. k. inspektor wybrać do Rady szk. okręgowej, a będziemy mieli dokładne pojęcie, kto dziś ma decydujący wpływ na sprawy szkolne w powiecie.

W obronie przeto pogwałconych ustaw państwowych, jak niemniej w interesie szkolnictwa ludowego i własnych spraw domagać się musimy aż do skutku gruntownej reformy ustawy o Radach szkolnych okręgowych, w szczególności § 2. ust. z 26. czerwca 1899 w duchu ściśle autonomicznym i wolnym od wpływu kościoła na szkolnictwo świeckie.

Bo jeżeli kraj nasz dąży do jak najzupełniejszego rozwinięcia idei autonomicznej, naówczas na tle tych usiłowań *musi zmienić się* dotychczasowy cudacki i ze wszech względów szkodliwy ustrój Rad szkolnych okręgowych. Dziś z powodu powszechnego prawa głosowania do Rady państwa wyłaniają się nowe stosunki, nowe horyzonty i tendencje, które we wzmocnionej potędze stają się czerwieńsze, bardziej palące i żądają usunięcia starych nastrojów. Dlatego też kwestyi reformy władz szkolnych w kraju naszym nie można już dłużej usuwać z porządku dziennego, gdyż inaczej na seryo o podniesieniu szkolnictwa ludowego ani marzyć trudno.

Z tego powodu przybywa nam jeden nowy i bardzo doniosłego znaczenia postulat, bo od niego zawisłem jest pomyślnie załatwienie wielu innych.

Pamiętajmy, że niezadługo w sprawach oświaty zdobyć muszą głos decydujący tylko ci, którzy ponoszą ciężar utrzymania szkół — oraz ci, którzy do gadania w tych sprawach jedynie są kompetentni, a więc nauczyciele. Tę zawiałą na teraz kwestyę, rozwiązać można przez zaprowadzenie odrębnych instytucji pod nazwą *inspektoratów szkolnych*, którymi zawiadywać będzie autonomiczna Rada szkolna krajowa.

Mowa wiceprezydenta dr. Dembowskiego wygłoszona na ubiegłej sesji sejmowej.

Arcykapłan galicyjskiej oświaty z powodu dosyć szerokiej dyskusji szkolnej przemówił w te słowa: Wysoki Sejmie! Sprawy oświaty, sprawy szkolne mają tę właściwość, że wzbudzają *bardzo wiele zajęć* (Czas już najwyższy P. R.) i że przy każdej nadarzonej sposobności zajęcia to znajduje wyraz. Tak przy rozprawach sejmowych już generalna dyskusya budżetowa — jak tego mieliśmy dowód — wywołała bardzo wiele przemówień, bardzo wiele objawów różnych zdań i zapatrywań w przedmiocie szkolnictwa naszego — tak obecnie — co naturalne — specjalna dyskusya o budżecie oświaty dała powód do bardzo licznych, długich i wielostronnych przemówień, które w ciągu dzisiejszego dnia słyszeliśmy, tak wreszcie z natury rzeczy sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie wychowawania publicznego niezawodnie da sposobność do wymiany wielu zdań i wygłoszenia wielu przemówień.

Objaw to oczywiście pocieszający, bo człowiek, który oddany jest jakiejś sprawie, jakiejś pracy, może się tylko cieszyć, jeżeli ta praca, ta sprawa znajduje wielostronne zainteresowanie. I krytyka, chociażby nawet ostra, nie jest sama przez się szkodliwą — i owszem Rada szkolna krajowa gotowa jej zawsze wysłuchać (No — co za łaska!) i o ile by może objawione w niej wskazówki i życzenia uwzględnić, oczywiście o ile jest to natchnione życziwością dla sprawy, o ile nie jest zakażone tendencyjnością (!?)

Trudność jednak dla mnie w tej chwili polega na tem, że obawiam się, czy uwzględniając wszystko co było wypowiedzianem w generalnej debacie i co było wypowiedzianem teraz w debacie szczegółowej, nie nadużyłbym cierpliwości tej Wysokiej Izby i czy mając może później sposobność zabrać głos i odpowiedzieć na przemówienia, które w pokrewnych przedmiotach będą wygłaszane w sprawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego, nie musiałbym z konieczności popaść w powtarzanie. Z drugiej jednak strony, jeżelibym pominął w zupełności to, co było powiedziane w generalnej debacie, to naraziłbym się na niebezpieczeństwo, że te uwagi i zarzuty wówczas wypowiedziane, któreby wymagały niezbędnie uwzględnienia i odparcia albo by przebrzmiały, jeżeliby nie zostały odparte — byłyby uznane tem samem za takie, w których Rada szkolna krajowa wypowiadającym je mogła przyznać słusność. Sądzę zatem, że najlepiej uczynię, jeżeli wybiorę drogę pośrednią i jeżeli nie wdając się w zbytek szczegółów, jednak potrączę także o sprawy i głosy podniesione w generalnej debacie w tych kierunkach mianowicie, w których chodzi o rzeczy zasadnicze albo o sprawy zbyt rażące, w których milczenie mogłoby wyglądać na przyznanie.

Najwięcej głosów w sprawach szkolnych już w generalnej debacie podnosiło się ze strony pp. posłów narodowości ruskiej (bo ci tylko pracowali szczerze). Dalszy ciąg zarzutów, których początek słyszeliśmy wówczas, podnosił się w ciągu dzisiejszej debaty. Spróbuję najważniejsze z nich połączyć

i nie wdając się — powtarzam — w szczegóły, ile możliwości wyświetlić prawdę i okazać, o ile te zarzuty nie są uzasadnione.

Przedewszystkiem szanowny poseł Lewicki podjął w generalnej debacie zarzut, który był uczyniony przez szanownego posła Starucha w debacie przeszłorocznej, mianowicie o rzekomym utrakwizmie w szkołach ludowych ruskich we wschodniej części kraju.

Zarzut ten podnosi się bardzo często w innych parlamentach, podnosi się i w prasie, sądzą jednak, że chyba polega na zupełnym nieporozumieniu. Przez utrakwizm bowiem w szkołach nie rozumiemy przecież nic innego jak dwoistość języka wykładowego. W tem znaczeniu mamy u nas w kraju seminaria nauczycielskie we wschodniej części kraju, w których część przedmiotów wyklada się po polsku a część po rusku, w tem znaczeniu mamy gimnazya prywatne utrakwistyczne obecnie w Jaworowie i Rchatynie, rządzące się planem odpowiednim przez ministerstwo oświaty zatwierdzonym, w których to znowu część przedmiotów wyklada się w języku polskim część w ruskim. Ale też nie może się nazywać utrakwistyczną szkoła, w której wszystkiego się uczy w jednym języku, a drugi przedmiot — tu język polski — jest tylko przedmiotem obowiązkowym. Gdyby to był utrakwizm, toby i w zachodniej Galicyi nie było jednej szkoły czteroklasowej polskiej, bo wszędzie jest język niemiecki obowiązkowym, toby w całej Galicyi nie było jednego gimnazjum czysto polskiego, byłyby wszystkie utrakwistyczne (czy jak je inaczej nazwać), bo w tych wszystkich jest przedmiotem obowiązkowym język niemiecki, język łaciński i grecki. Te gimnazya jednak i te szkoły nie tracą przez to charakteru zakładów o języku wykładowym polskim, tak samo jak nie można odmówić — sprawiedliwie i trafnie na rzeczy się zapatrując, charakteru szkoły z językiem wykładowym ruskim tym wszystkim szkołom, w których wyklada się naukę po rusku, a jedynie język polski od wyższego stopnia nauki jest przedmiotem obowiązkowym.

Sądzą zatem, że czas już zarzucić tę legendę rozsiewaną o blisko 2400 szkołach ruskich i nie niepokoić już nią wrażliwych słuchaczy i czytelników, bo szkoda prawdziwie, żeby rozumni i poważni ludzie takie legendy opowiadali a inni im wierzyli. (Głosy: Bardzo słusznie. Bravo!)

Drugim zarzutem przeciw Radzie szkolnej krajowej co do pokrzywdzenia narodowości języka ruskiego jest brak reprezentacji w Radach szkolnych okręgowych i miejscowych, w tych Radach szkolnych miejscowych o których była także mowa, że nie funkcjonują prawidłowo, że są organami, z których jest niewiele pożytku. Otóż twierdzono, że jedynym reprezentantem narodowości ruskiej w Radzie szk. okręgowej jest reprezentant obrządku grecko-katolickiego, który jest Rusinem, jednakże jest dana możliwość reprezentacji ruskiej także i z innego tytułu zwłaszcza z zawodu nauczycielskiego. Potwierdzi to członek Rady powiatowej rawskiej nieobecny dzisiaj, ale dobrze znany w Izbie szanowny kolega ks. Kółpaczkiewicz, że nie z tytułu wyznaniowego, ale jako reprezentant Rady powiatowej zasiada w ra-

dzie szkolnej okręgowej. Potwierdzi też poseł hr. Stadnicki, p. Mycielski, że w bobreckim powiecie obaj reprezentanci stanu nauczycielskiego w Radzie szkolnej okręgowej w której on zasiada są narodowości ruskiej. Takich przykładów możnaby przytoczyć wiele; niesłuszne jest zatem twierdzenie, że Rusini w Radach szkolnych okręgowych muszą być ograniczeni tylko do reprezentacji wyznaniowej.

Że w Radach szk. lnych miejscowych we wschodniej części kraju oczywiście stosunki pod tym względem dla narodowości ruskiej jeszcze korzystniej się przedstawiają, o tem nie ma co długo mówić, bo reprezentanci Rady gminnej, którzy w ilości 2 — 7 mogą wchodzić w skład takiej Rady, są narodowości ruskiej. (C. d. nast.)



LUŻNE UWAGI.

I.

Ze sfer rodzicielskich piszą nam: Młodzież szkolna zapada masowo na różne choroby, których przyczyną jest zawsze przeziębienie, jakiego nabawia się poza domem rodzicielskim. Zabójczo na zdrowie naszych dzieci wpływa kilka przyczyn, lekceważonych przez szkołę, mianowicie: 1) W klasach i korytarzach podczas pauz panują szalone przeciągi, skutkiem czego dzieci lekko ubrane muszą się przeziębować; 2) Podczas nabożeństwa w niedzielę i święta, oraz w jesieni i na wiosnę na codziennej mszy szkolnej kłęczą dzieci na kamiennej posadzce, przez co nabywają reumatyzmu i zapalenia stawów, szczególnie dziewczątka, które dla zaszanowania sukienek, kłęczą na gołych kolankach lub na koszulce. 3) Barbarzyński jest również zwyczaj wzbraniania dzieciom wstępu do swoich klas przed godziną pół do 8mej rano, skutkiem czego dziatwa musi stać w czasie sloty i zimna pod murami szkoły, w skutek czego naraża się na rozliczne choroby. Te wadliwości należy bezzwłocznie usunąć, bo inaczej szkoła uważana być musi za źródłisko mnogich chorób i główną przyczyną utraty zdrowia. Czy nikt o tem nie pamięta, ile to nocy bezsennych, ile trudów i wydatków poświęcić muszą rodzice aby wychować zdrowe dziecko do szkoły, skąd po kilku latach wraca ono do domu zrujnowane lub kaleką?..

II.

Bądźmy ostrożni i unikajmy walk politycznych, zwłaszcza, gdy nie mamy za sobą większości w gminie. Taką zasadę życia wskazuje nam rozprawa podczas której na ławie oskarżonych przed Trybunałem we Lwowie zasiadł z. m. kierownik szkoły w Podbereżach p. Tomasz Serkies, oskarżony o zbrodnię gwałtu publicznego i przekroczenie patentu o noszeniu broni. Z powodu iż w czasie ubiegłych wakacji kilku uczniów z gimnazjum lwowskiego, zaliczających się do obozu ukraińskiego awanturowało się po wsi nocami, śpiewając rozmaite pieśni pod oknami włościan, najbardziej prześladowali p. Serkiesą gdyż nie zachwycał się polityczną agitacją młodzieży szkolnej, która była tak dalece rozbestwiona, że zatraciłszy zupełnie szacunek dla człowieka przez 35. lat stojącego na posterunku oświatowym, ruciła mu usta-wiczne przykrości. Oprócz kocięj muzyki, wyrwany

kamienie z pod progu szkoły, rzucono kał pod okna i t. p. Dnia 7. sierpnia awanturnicy zaczęli w nocy śpiewać pod szkołą „My hajdamaki“ — za co złał ich p. Serkies, a równocześnie nadbiegło kilku gospodarzy z batami w rękę, a na ich widok poczęli uciekać studenci. Wtem padł strzał, nie wiadomo ostry czy ślepy i od kogo. Po tem zajściu gimnazjaliści wnieśli do Prokuratoryi, że na ścianie w mieszkaniu p. S. . . widzieli rewolwer i że nikt inny tylko on strzelił za uciekającymi. Przesłuchani pod przysięgą świadkowie zeznali, że nigdy rewolweru w mieszkaniu p. S. nie było, a że on w dniu 7. sierpnia nie strzelał, wobec czego od oskarżenia w zupełności uwolniony został.

Pracując w życiu politycznym bez mała 40. lat przyszedłem do tego przekonania, że nie tylko nauczyciele, ale wszyscy urzędnicy i księża powinni być wyłączeni od czynnego i biernego prawa wyborczego tak do Rad gminnych i powiatowych jakoteż do Sejmu i Rady państwa. Nauczyciel, ksiądz i urzędnik *musi być bezstronnym* — a czy może on być takim, gdy staje do walki wyborczej?! W Anglii istnieje takie prawo od dawna, obecnie nawet w zaoferowanej Austrii odzywają się w tym duchu głosy ze sfer urzędniczych. Jestem pewny, że do tego przyjść musi, inaczej nie będzie nigdy spokoju ani karności w sferach tych osób, które zajmują urząd publiczny.

III.

Wymagania nowego rady szkolnego p. Kazimierza Bruchnalskiego podczas lustracji szkół są wprost niezwykle. Temu panu zdaje się, że mylna odpowiedź dziecięcia świadczy o niestarannej pracy nauczyciela. Tymczasem to zapatrywanie przekonuje nas, że p. radca w czasie lustracji zapomina o zasadzie dydaktycznej „*Zniż się do indywidualności dziecka*“, lecz sądzi, że ma przed sobą dojrzałą młodzież zdającą egzamin. Taki sam błąd dydaktyczny popełnia w czasie lustracji szkół p. wiceprezydent dr Dembowski, który nie powinien zapominać o tem, że szkoła zawsze uczy. i że są bardzo liczne powody, wpływające na błędną odpowiedź ze strony dziecka — a zatem, takie usterki bezwarunkowo nie mogą być podstawą do oceny pracy nauczyciela. Od lustratorów szkolnych musimy się domagać, aby przy zadawaniu pytań ściśle przestrzegali zasad pedagogiczno-dydaktycznych, gdyż badanie nauki nie może być traktowane podobnie jak tresura wojskowa lub inna mechaniczna robota.

IV.

Nie mogą się ani rusz wykluczyć u nas szkoły przemysłowe, o których tyle obiecywał w Sejmie nasz namiestnik kraju. Ile byto młodzieży rzuciło się do przemysłowych szkół, gdyby one były w kilkunastu miastach rozległej Galicji. Brak też szkół handlowych więc nie dziwnego, że młodzież unika handlu i przemysłu, przez co i kraj w tym kierunku podnieść się nie zdoła.

Dotkliwy brak czuć się daje szkół średnich w miastach: Nisko, Kolbuszowa, Żaleszczyki, Turka, Tlumacz, Wieliczka, Skalat, Chrzanów, Cieszanów albo Lubaczów, Strzyżów, Dolina, Limanowa, Leżajsk. Winni są temu nasi posłowie, którzy przed wyborami obiecują poparcie i wystaranie się o te szkoły, zaś po wyborze ani myślą dotrzymać przyrzeczenia. Wi-

docznie wolą oni popierać zakupno nowych pancerników, kosztujących po 40 milionów aniżeli, dbać o szkoły, których się domaga lud i mieszczaństwo.



JAK WYGLĄDA PRAGMATYKA SŁUŻBOWA WOBEC REGULAMINU SZKOLNEGO?

(Ciąg dalszy)

Przy obliczeniu jednorocznego urlopu, czas oddany w ciągu tego urlopu pełnieniu służby, może być uznany za przerwę jedynie wtedy, gdy równa się przynajmniej połowie czasu spędzonego bezpośrednio przedtem na urlopie; w takim wypadku urlop jednoroczny liczy się od końcowego punktu czasu służby pomiędzy obu peryodami urlopowymi. Jeżeli urlop był przerywany mniejszemi okresami służby, należy przy obliczaniu jednorocznego urlopu wszystkie okresy urlopu zsumować.

Te postanowienia nie odnoszą się do urlopów ze zredukowanymi poborami („mit Wartegebühr“).

Przekroczenie urlopu traktowane być ma na równi z samowolnem niestawieniem się do urzędu (§ 38).

Z kolei przechodzi projekt do sprawy poborów służbowych i postanawia w tej mierze co następuje:

Urzędnik stabilizowany ma prawo do poborów odpowiadających wedle ustaw jego stanowisku i randze.

Urzędnik prowizoryczny pobiera przez czas prowizoryum płacę, odpowiadającą najniższemu stopniowi tej klasy rangi, do której jest zaliczona prowizorycznie przezeń zajęta posada.

Praktykanci tych kategorii, przy których wymaga się wykształcenia uniwersyteckiego, otrzymują od pierwszego następnego miesiąca po rozpoczęciu przez nich służby (§ 9) adjutum rocznych 1000 kor.; praktykanci innych kategorii od tego samego dnia adjutum 600 kor. Po półtorarocznej zadowalającej służbie w tej samej gałęzi służby, pobierają praktykanci adjutum wyższe o 200 kor.

Praktykanci sądowi otrzymują od pierwszego następnego miesiąca, po rozpoczęciu przez nich sędziowskiej służby przygotowawczej, stypendyum rocznych 1000 kor. Bliższe postanowienia co do wypłaty i wstrzymania stypendyum ustanowi osobne rozporządzenie.

Auskultanci otrzymują, poczynając od pierwszego w miesiącu następującym po ich zamianowaniu, adjutum rocznych 1000 kor., które po półtorarocznej zadowalającej służbie sądowej podwyższa się o 200 kor., w razie pomyślnego złożenia przepisane go egzaminu praktycznego otrzymują oni po 3 dalszych latach służby policzalnych przy wymiarze emerytury

adjutum 1600 kor., po 5 latach adjutum 2000 kor. rocznie, wreszcie po 6 latach służby adjutum rocznych 2500 kor.

Ustawowo przyznane pobory wypłaca się w ratach miesięcznych z góry,

Dodatki aktywne należy wstrzymać z ostatnim dniem tego miesiąca, w ciągu którego urzędnik dekretowo został zwolniony i faktycznie ustąpił ze stosunku służbowego: względnie, na wypadek śmierci, z ostatnim dniem tego miesiąca, w ciągu którego urzędnik zmarł.

Posuwanie się do wyższych stopni płacy unormowane zostało w §§ 62-64 włącznie rządowego projektu. Orzekają one, że posuwanie się do przewidzianych wedle istniejących ustaw wyższych stopni płacy w obrębie pewnej klasy rangi nastąpić winno, gdy urzędnik wysłużył przepisany czas w odnośnej klasie rangi i nie został na mocy ustawowych przepisów wykluczony od takiego posunięcia wogóle, lub od posunięcia do pewnych oznaczonych stopni płacy. O posunięciu do wyższego stopnia płacy ma się sporządzić dekret i podać w nim dzień, od którego rozpoczyna się wypłata poborów wyższego stopnia. Do czasu wymaganego wedle przepisów dla posunięcia do wyższego stopnia płacy, nie ma się wliczać tych okresów czasu, których wedle postanowień tej ustawy nie policza się dla takiego posunięcia. Czas służby policzalny dla posunięcia do wyższego stopnia płacy zaczyna się w stosunku państwowo służbowym, podlegającym tej ustawie przy nadaniu posady lub ponownem jej nadaniu — z początkiem czasu służbowego (§ 9); tem samem dzień rozpoczęcia wypłaty wyższych poborów lub nastania awansu poczytany być ma za początek czasu służbowego na wyższym stopniu płacy, względnie w wyższej klasie rangi. Postanowienia wydane co do posuwania na wyższe stopnie płacy ważne są w ogólności przy osiągnięciu poborów, które osiąga się po upływie pewnego czasu, a więc także przy posuwaniu do wyższych adjutów. Przy nadaniu, lub ponownem nadaniu posady w podległym tej ustawie stosunku państwowo służbowym może szef władzy centralnej, w uwzględnieniu szczególnych okoliczności, zezwolić na to, by policzono pewien ściśle oznaczony okres czasu, celem bezpośredniego wcielenia, lub też posunięcia na wyższy stopień płacy.

(C. d. n.)

W sprawie loteryi na sanatorium nauczycielskie.

Naczelny Zarząd krajowego Związku nauczycielskiego prosi nas o umieszczenie następującego pisma:

Wiele osób z poza sfer nauczycielskich zwraca się do nas i do naszych „Ognisk“ z zapytaniami i pretensjami w sprawie losowej loteryi na Sanatorium nauczycielskie, urządzonej przez „Krajowe Ognisko Nauczycielskie“, identyfikując wspomniane towarzystwo z Krakowskim Ogniskiem nauczycielskim.

Wyjaśniamy przeto niniejszem, że „Krajowe Ognisko nauczycielskie“, mające swą siedzibę we Lwowie, niema nic wspólnego z licznymi w kraju (150) „Ogniskami“ nauczycielskimi, które są oddziałami „Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie“. Takim oddziałem Związku jest też „Ognisko nauczycielskie“ w Krakowie. „Krajowe Ognisko nauczycielskie“ we Lwowie nie jest towarzystwem czysto zawodowem, nie posiada na prowincyi oddziałów, a celem jego jest popieranie rozwoju przemysłu krajowego za pośrednictwem nauczycieli.

Natomiast Krajowy Związek nauczycielski, skupiający nauczycielstwo w „Ogniskach“ nauczycielskich, ma za zadanie: zjednoczenie ogółu nauczycielstwa w kraju celem obrony interesów intelektualnych, materyalnych i ekonomicznych nauczycielstwa, obronę jego praw zawodowych i obywatelskich, oraz podniesienie oświaty i szkolnictwa ludowego.

Prosimy więc uprzejmie interesowanych, aby wszelkie zapytania w sprawie losowej loteryi na Sanatorium nauczycielskie skierowali nie do nas, ani do Krakowskiego lub innego „Ogniska nauczycielskiego“, lecz do „Krajowego Ogniska nauczycielskiego we Lwowie“.

W Krakowie dnia 25 kwietnia 1910.

Za Naczelny Zarząd Krajowego Związku
naucz. lud.:

Stan. Nowak
prezes.



Józef Robak
sekretarz.

Konkurs na posady przy szkołach T. S. L.

Zarząd Główny T. S. L. ogłasza konkurs na wolne posady w kresowych szkołach pospolitych i wydziałowych T. S. L., a mianowicie: w Białej i Halonowie w Galicyi; Radwanicach, Hermanicach i Czechowicach na Śląsku; w Ostrawie Morawskiej, Przywozie, Witkowicach i Maryańskich Górach na Morawach.

Do posad w szkołach pospolitych przywiązane są następujące pobory: dla nauczycieli z egzaminem dojrzałości i kwalifikacyjnym — pensya zasadnicza 1700 koron, mieszkanie w naturze lub dodatek na mieszkanie w Białej i Ostrawie Morawskiej — 400 koron, w innych miejscowościach 300 koron (dla nauczycielek bez względu na miejscowość — 250

koron); nadto dodatek T. S. L. w Białej i Ostrawie Morawskiej 100 koron rocznie, w innych miejscowościach 80 koron rocznie, po upływie każdych 3 lat następnych podwyżka o 100, względnie 80 kor. rocznie. Dla nauczycieli, posiadających tylko egzamin dojrzałości, pensya zasadnicza 1200 koron, reszta poborów jak wyżej. Pierwszeństwo do szkół gospolitych mają nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym i wydziałowym.

Do posad w szkołach wydziałowych przywiązane są następujące pobory: pensya zasadnicza wynosi bez względu na miejscowość 2200 koron, dodatek na mieszkanie dla nauczycieli 400 koron, dla nauczycielek 250 koron; dodatek T. S. L. w pierwszym trzechleciu 300 koron rocznie, w każdym następnym trzechleciu 200 koron rocznie.

Nauczyciele (względnie nauczycielki), zamianowani na którąkolwiek z powyżej wymienionych posad, otrzymują od c. k. Rady Szkolnej krajowej bezpłatny urlop z wliczeniem lat służby przy szkołach T. S. L. do emerytury. Do wyżej wyszczególnionych poborów doliczać się będą dodatki pięcioletnie, przypadające nauczycielom według normy krajowej.

Dla klas wydziałowych męskich potrzeba nauczycieli z egzaminem z grupy I, II i III, dla klas żeńskich — z grupy III.

Posady powyższe obsadzone będą z dniem 1. września b. r. Podania wraz z załącznikami i tabelą kwalifikacyjną należy przysyłać za pośrednictwem odnośnej c. k. Rady szkolnej okręgowej do Zarządu Głównego T. S. L., Kraków, Floryańska 15. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 10 czerwca b. r.

Wspomnienia pośmiertne.

Wincenty Tyszkowski naucz. szkoły 1 kl. w Anielówce (Zaleszczyki) zmarł 6. kwietnia w 22. roku życia, a w 1. roku służby.

Aniela Kozłowska naucz. 2 kl. szkoły w Czyżynach (Kraków) zmarła 17. kwietnia br. w 36. roku życia a w 11 roku służby.

Stanisław Kruk kierownik szkoły 4 kl. w Uściu Solnem (Bochnia) zmarł 8. maja w 61. roku życia a w 33. roku służby. Śmierć jego wywarła na wszystkich przygłębiające wrażenie. Rano tego dnia był z dziećmi w kościele, następnie odbierał liczne gratulacje w dzień swego Patrona — nagle zrobiło mu się tak słabo, że upadł na ziemię, a natychmiast przywołany lekarz stwierdził śmierć na udar serca. Olbrzymi orszak pogrzebowy wśród którego bardzo licznie zebrane nauczycielstwo z całego powiatu, właściciele sąsiednich dóbr i duchowieństwo świadczył jaką miłością i szacunkiem cieszył się nieboszczyk, który tutaj pracował przez ćwierć wieku i wychował niemal dwa pokolenia. Zmarły od pierwszych chwil ruchu nauczycielstwa ludowego był przy-

jacielem „Szkolnictwa“ i jako taki należał przez szereg lat do kraj. Towarz. naucz. lud. — rozumiał bowiem, że tylko tą drogą może nauczycielstwo zdobyć sobie lepsze jutro. Dla niezwykłych zalet serca i charakteru był śp. Stanisław uwielbiany przez kolegów i znajomych.

Spokój jego zacnej duszy! Cześć jego pamięci!

Mieczysława Ślęczkowska dyrektorka szkoły wydział. im Mickiewicza w Krakowie zmarła 13 maja br. w 62. roku życia a 37. roku służby. Była to rzadka postać nauczycielki, która oprócz pracy w szkole poświęcała swoje siły różnorodnym czynnościom na polu społeczno-literackim. Cześć dzielnej koleżance!



Wiadomości potoczne.

Ani rusz naprzód... Komisya szkolna w Radzie państwa odrzuciła wniosek posła dra Tomaszewskiego o utworzenie przybocznej Rady naukowej na wzór Izby handlowej etc. — natomiast przyjęła wniosek klerykała posła Gessmana, wzywający (!) ministerstwo oświaty aby, ważne (!) sprawy naukowe traktowane były w drodze publicznych ankiet. Wreszcie przyjęto wniosek posła Kemettera w sprawie pomnożenia posad fachowych referentów w ministerstwie oświaty. A więc skończyło się wszystko wedle przysłowia: Naj bude jak buwało...

Sprawozdanie z rozprawy karnej odbytej w dniu 2. b. m. odkładamy do numeru przyszłego.

Smutna statystyka! „Prawo ludu“ donosi, że w Galicyi trzecią część dzieci w wieku szkolnym musi już pracować zarobkowo, mianowicie jest takich dzieci 32.231. Z tej liczby pracuje zarobkowo 14.8% w miastach, zaś 22.5% na wsi. Nie ulega wątpliwości, że z powyższej liczby większość pozostanie analfabetami, u innych nadmiar wysiłku fizycznego w okresie rozwoju i wzrostu organizmu odbije się przytępiając na władze umysłu, wyczerpie i zuboży siły mózgowie. Na te ostatnie ciąży jeszcze wróg inny — alkohol.

Na sposoby biorą się... Sławny nieprzyjaciel Kościuszki czyli p. Witorzyński insp. szk. z Grybowa chcąc gruntośnie „oczyszczyć“ swego pupila p. Maryana Pileckiego i zrobić go kierownikiem w Stróżach wstrzymał listę i całe urzędowanie około stałego obsadzenia do stosowniejszej chwili, tj. do czasu gdy Rada szkolna miejscowa da p. M. P. prezentę. Pracuje także znany z geszefciarstwa p. Pilecki, lecz na swój sposób. Mianowicie poprawił się, bardzo pilnie uczy w szkole, nie wyjeżdża za interesami, a nawet na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej w Stróżach płakał, dodając że jest biedny i musi pracować dla dzieci. Ażeby sobie jeszcze pewniej mógł zjednać bogobojnych radnych oświadczył, że chętnie złoży ofiarę 300 koron na budowę kościoła w Stróżach...

W roku grunwaldzkim urządziła Sekcyja wycieczkowa krak. „Ogniska naucz.“ z początkiem wakacji dwie wycieczki. Jedną większą 10 dniową przez Częstochowę, Warszawę, Gdańsk, półwysep Hela, Gniezno, Poznań i Wrocław, kosztem całkowitym 160 kor. za osobę — drugą pięciodniową do Częstochowy, Warszawy, Willanowa kosztem całkowitym 62 kor. za osobę. Ustnych i pisemnych wyjaśnień udziela p. Jan Szkodź ne-

ski nauczyciel szkoły m. im. św. Floryana w Krakowie — plac Matejki 11.

Pokwitowanie. Z Iszej i IIgiej listy nadesłanej nam za pośrednictwem p. Madydy z Jaworowa złożono dla chorego kolegi Habera 12 kor. 60 hal. dalej pp. Józef Terach 2 K, i A. Rotyński 1 K. — p. Siebowicz Wojciech 1 K. — wreszcie p. Dr. Leopold Salaban, lekarz w Nowym Sączu ofiarował ze swego honorarium 10 K — razem złożono 28 kor. 60. h. które odesłane zostały p. Huberowi do Zakopanego, gdzie obecnie przebywa na kuracji.

Kurs 6cio tygodniowy dla nauczycielek zdających egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych w terminie jesiennym urzęda w czasie wakacji 1910 „Związek nauczycielek“ we Lwowie — ul. Klonowicza 7, który też bliższe informacye udziela ustnie lub pisemnie.

OD REDAKCYI. Tylko stałą i wytrwałą agitacją można rozpowszechnić gazetę, dlatego apelujemy do naszych Czytelników i Czytelniczek, aby zachęcali sąsiadów i znajomych do zaprenumerowania „Szkolnictwa“.

Dzieje Polski

ozdobione licznymi rycinami napisał Józef Bałaban, autor licznych prac z dziedziny geograficzno-historycznej. Nakładem lwowskiego „Ogniska“ krajowego Związku nauczycielskiego.

Jest to najlepszy podręcznik historyczny jaki dotąd posiadamy; obejmuje bowiem cały materiał od dziejów przedhistorycznych aż do roku 1909.

„Dzieje Polski“ w zwykłej oprawie egzempl. z przesyłką pod opaską 1 kor. 20 hal.

„Dzieje Polski“ w ozdobnej oprawie płóciennej (bardzo dobra rzecz na premie) cena egz. z przesyłką pod opaską 2 kor. 20 h.

Kilkadziesiąt egzemplarzy tego wydawnictwa znajduje się na składzie w Administracji „Szkolnictwa“.

Półtora miliona koron

placimy co roku obcym fabrykantom za liebe bibułki cygaretowe. Każą nam palić bibułki przeźroczyste, łudząc tem, że są cienkie, a więc dobre. To nieprawda! Tylko bibułka nieprzeźroczysta, bez sztucznej a szkodliwej zaprawy, może być w paleniu smaczną.



Wszystkim palącym kręcone papierosy, polecam najnowszy mój wyrób **Bibułek cygaretowych**:

POBUDKA.

Bibułka moja nie jest sztucznie zaprawiana, więc niechaj nikt nie zraża się tem, że nie jest przeźroczystą. — W paleniu za to — jest bardzo przyjemną, a dym posiada chłodny i niegryzący.

POBUDKA w opakowaniu patentowem 6 hal.

„ w opasce 4 hal.

Apeluję do P. P. Nauczycieli, aby celem rozszerzenia bibulek „POBUDKA“ pomiędzy ludem, jak najliczniej żądali okazów, które bardzo chętnie posyłam  darmo i oplatnie. 

Fabryka tutek i bibulek cygaretowych

Mr. W. Bekdowski

Starowiślna 26 KRAKÓW Starowiślna 26.

W trafikach odrzucajcie obce wyroby, a żądajcie naszych.

PIŚMIENNICTWO.

„Arcydzieł polskich i obcych pisarzy“ w opracowaniu dla użytku w szkołach średnich i semin. naucz. wyszedł Tom 72. „Zemsta“, komedia w czterech aktach, Aleksandra hr. Fredry, opracował prof. Bolesław Kielski. Cena 60 hal. Nakładem i drukiem Feliksa Westa w Brodach.

„Macierz Polska“ wydała jako 54 numer Biblioteki książeczkę prof dra M. Ernsta *O kometach i komecie Halleya*. Rzecz napisana bardzo przystępnie i niezmiernie zajmująco. Książeczkę zdobi szereg rycin ilustrujących tekst. Cena egz. 30. hal. Wyszła też jako nr. 53. książka „O uprawie wierzby koszykarskiej“ napisał J. Froń, który poucza o doborze gatunku o rozmnażaniu i zbiorze wikliny. Cena egz. 40 hal.

Interesującym jest w dzisiejszym numerze Ogłoszenie szczęścia Sam. Heckschera, którego Dom bankowy zjednał sobie za fanie ogólne.

Na rok Grunwaldzki

polecamy Komitetom dla obchodu tej uroczystości

następujące dziełka:

Bitwa pod Grunwaldem pięknie ilustrowane opowiadanie tego wiekopomnego zwycięstwa napisane przez Rawiczankę dla ludu i młodzieży — w pięknej oprawie stron 72, cena znizowana za egzempl. 48 hal.

Grunwaldzkie zwycięstwo Powiastka na tle wojny r. 1410 napisana barwnie dla ludu i młodzieży przez K. Królińskiego. Stron 28, cena egzempl. znizowana na 10 hal.

■ Dla szkół wszelkiej kategorii ■
Nagrody pilności

w wielkim wyborze. Na żądanie katalogi darmo wysyła Administracja Polskiego Towarz. Pedagog.

Lwów — ulica Frydrychów 1. 10.

Uwaga. Komitety urządzające uroczystości, Dyrekcye i Zarządy szkół oraz instytucye publiczne otrzymują od podanych cen 33% rabatu.

Światowej sławy

POWERY

eleganckie, lekkie,
trwałe i tanie

są:

PREMIER



Katalogi darmo i oplatnie

Wyłączna sprzedaż:

S. Bukspan w N. Sączu.

**Szan. Odbiorców
naszego pisma, którzy zalegają
z przedpłatą,**

prosimy o rychłe nadesłanie prenumeraty, albo zawiadomienie listem lub kartką korespondencyjną, kiedy przesyłają na ten cel pieniądze. Nikomu bowiem gazetki nie narzucamy, i dlatego pragniemy wiedzieć, kto jest naszym prenumeratorem, a kto bezpłatnym czytelnikiem.

Administracja „Szkołnictwa“.

**Ważna nowość
dla P. T. Nauczycieli i Nauczycielek.**

Księgarnia *Józefa Meinarta* w Jarosławiu poleca świeżo wydany

**PRZEWODNIK METODYCZNY
DO NAUKI RACHUNKÓW**

w szkołach typu niższego i wyższego, opracował *Wł. Traczyński*.

Cena egz. opr. 3 K. z przes. K. 3-45.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

„Nowe Tory“

miesięcznik poświęcony sprawom oświaty i wychowania, wychodzi pod kierunkiem literackim

Antoniny Szczepaniakowej

Warunki prenumeraty: W Warszawie z przesyłką rocznie 6. rubli półrocznie 3. ruble.

Dla galicyjskiego nauczycielstwa uzyskaliśmy zniżkę o 2. ruble rocznie t. zn. że prenumerata za „Nowe Tory“ wynosi tylko 4 ruble (10 koron). Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, ul. Wspólna 56 m. 6-

MAMY NA SKŁADZIE:

Ćwiczenia stylistyczne niemieckie na klasę III. (66 hal.) na klasę IV. 86 h z przesyłką

Pierwszy rok nauki szkolnej cena egz. 1 K 05 h.

Przewodnik metodyczny do nauki o dziejach i przyrodzie dla szkół niż. typu 1 K. 60 h.

Dzieje Polski w streszczeniu do nauki w szkołach ludowych i wydziałowych... 77 hal.

O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby, w danie popularne... 1 K. 80 h.

Wychowanie młodzieży w wieku przedszkolnym 80 hal.

Nowa metoda doraźnego czytania języka polskiego; podręcznik do nauki domowej i szkolnej... 3 K. 20 h.

Pierwszy rok nauki szkoln. E. Zielińskiego 1 K. 05 h.

Przewodnik metodyczny do nauki rachunków w szkołach typu niższego i wyższego typu... 3 K. 45 h.

Przy większych zamówieniach ulgi w spłacie.

ADMINISTRACJA „SZKOŁNICTWA“.



Na obecną porę

polecamy:

Ogród ozdobny wraz z sposobem jego zakładania i pielęgnowania kwiatów dekoracyjnych, (400 rycin). Cena 4 korony.

Drobne gospodarstwo wiejskie, wydanie popularne 1 kor. 40 hal.

O hodowli drzew i krzewów owocowych, (61 rycin 80 hal.

„Zielnik lekarski“. Dra Czarnowskiego z tabl. kolor. i przepisem użycia ziół w różnych chorobach 6 K. 30 hal.

ADMINISTRACJA „SZKOŁNICTWA“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Największa
wygrana
ewent.
600.000 mk.

Ogłoszenie
szczęścia.

Za wygrane
ręczy
państwo.

**Zaproszenie do udziału
w grze**

na gwarantowanej przez państwo Hamburg wielkiej loterii i pieniężnej, w której suma wygranych wynosi

●●●●● 9 MILIONÓW 841.476 MAREK ●●●●●

Główne wygrane w szczęśliwym wypadku:

600.000 MAREK

w szczególności:

Marek 560,000
" 550,000
" 540,000
" 530,000
" 520,000
" 515,000
" 510,000
" 305,000
" 303,000
" 302,000

główna wygrana a

Marek 300,000
" 200,000
" 100,000
" 60,000
" 50,000
" 45,000
" 40,000
" 30,000
" 20,000
" 15,000
" 10,000

i t. d.

Loterya z 7. klas złożona zawiera ogółem 100.000 losów z 48 405 wygranymi i 8. premiami, tak, że prawie

połowię losów musi przypaść wygrana w udziale

Najwyższa wygrana I. kl. wynosi 50 000 m - wzrasta w kl. VII. do 600.000 m. Urzędowa cena losu I. kl. wynosi

Całego losu 7 koron	połowię losu 3.50 Kor.	ćwierć losu 1.75 kor
------------------------	---------------------------	-------------------------

Urzędowy plan ciągnień oraz wkładki do dalszych klas jakoteż wykaz wygranych przesyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Wygrane będą pod gwarancją państwa rzetelnie wypłacone.

Zamawiać należy bezzwłocznie najdalej

do 22. czerwca 1910.

Samuel Heckscher senr. Dom handl. w HAMBURGU 36.

To oddzielić

Bestellbrief an Herrn Samuel Heckscher senr.,
Bankgeschäft, Hamburg 36.

Senden Sie mir { ganzes Loos á M. 6.— (Kr. 7—)
 { halbes " " " 3.— (" 3.50)
 { viertel " " " 1.50 (" 1.75)

Adresse:

Den Betrag empfangen Sie einliegend
per Postanweisung
wollen Sie durch Nachnahme erhoben

Nicht Zutreffendes zu durchstreichen

Drukem J. Litwińskiego w Wieliczce.